Nr. 71. Dnia 11 marca. Piątek. Dnia 28 lutego (11 marca) 1892 r.

KURJER WARSZAWSKI.
Dodatek poranny.

Dziś: Konstantyna W.	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 42.	Wschód księżyca o godzinie 3 minut 39 r.	Wtorek: Longina M.
Sobota: Grzegorza P.	Zachód „ „ 5-ej „ 43	Zachód „ 10 „ 58 r.	Środa: Tacjusza Męcz.
Niedziela: Nicefora P.	Długość dnia godzin 11 „ 1.	Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 8 (st. 3 c. 1).	Czwartek: Gertrudy Panny.
Poniedz.: Matyldy Kr.	Przybyło „ „ 3 „ 23.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 1° R.	Piątek: Gabrjela Arch.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Bożesława; jutro Ludosławy.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału sierot i ochron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.) — Doroczne zebranie ogólne przedstawicieli kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich. (Sala resursy kupieckiej przy ulicy Senatorskiej—7 wieczorem.) — Posiedzenie członków komisji, wydelegowanej w sprawie odstąpienia od pierwotnego programu robót kanalizacyjnych na ulicach: Nowogrodzkiej i Nalewkach. (Kancelarja zarządu kanalizacji i wodociągów przy ulicy Królewskiej—7 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, zaś w niedziele i święta od 12-ej do 3-ej po południu.)

Teatry: Wielki: dziś czwarte przedstawienie trupy russkiej: „Ostatnia ofiara", oraz „Wpierw poumierali, potem się pobrali" (abonament № III-ci—bilety fijoletowe); jutro „Manfred" (pierwszy raz);— Rozmaitości: dziś „Koniec Sodomy"; jutro „Kłopoty pana Travetti";—Mały: dziś „Życie paryzkie"; jutro „Dom warjatów", oraz „Mąż za drzwiami". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 2018 rs. 9 kop. (Pożyczki wydawane będą; kasa otwarta od 9-ej rano do 3-ej po południu; wykup i prolongata uskutecznia się tylko od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* przytaczają szczegóły o zatwierdzonych przez radę państwa zmianach w ustawie wekslowej. Według nowych przepisów, wyrok nie może być zaskarżony, jednakże obiedwie strony w ciągu miesiąca od ogłoszenia rezolucji mogą prosić o powtórne osądzenie sprawy. Pozwany, przeciw któremu uzyskano wyrok zaoczny i który opuścił termin, ma prawo w ciągu roku, od dnia wręczenia mu pierwszej awizacji o wykonaniu art. 943 ust. proc. cyw. wystąpić o uwolnienienie go od odpowiedzialności i o zawieszenie wykonania wyroku. Prośbę tę sąd rozstrzyga natychmiast według przepisów o zabezpieczeniu akcji.

= *Nowosti* donoszą, iż nowy projekt o upadłościach handlowych niebawem już uzyska aprobatę rady państwa.

= Czasowy zarząd kolei skarbowych ogłasza, że za przewóz ryb mrożonych lub świeżych w lodzie pociągami pośpiesznemi do stacji Warszawa - Praga kolei terespolskiej od stacji Syzran, Samara, Carycyn, Saratów i innych ma być pobierany podatek skarbowy w ilości 25% opłaty przewozowej.

= W sferach kolejowych otrzymano wiadomość, że departament kolejowy zamierza przyjąć i rozpowszechnić na wszystkich kolejach nowy typ wagonów towarowych, używany w Prusach, który jest daleko wygodniejszym do przewozu transportów wojskowych. Wagony wspomnianego typu są sześciokołowe, z zastosowaniem do różnej szerokości szyn. Szczególniej przewóz koni jest w takich wagonach dogodny, w dotychczasowych bowiem muszą stać po bokach zwrócone do siebie głowami, środek zaś pozostaje pustym, gdy tymczasem w pruskich konie ustawiają się napoprzek i naprzemian poodwracane są ogonem lub głową do ściany.

= **Według informacyj, jakie w tych dniach otrzymaliśmy z Petersburga, r. st. Kozłowski, urz. do szczeg. porucz. minist. finans.,** który brał czynny udział w opracowaniu projektu klasyfikacji zboża i w lecie r. z. obznajmiał się także z warunkami rynku zbożowego w Warszawie, wydelegowany zostaje w tych dniach przez ministra finansów do Trjestu, Genuy, Marsylji, a także do portów holenderskich, dla zebrania na miejscu danych o obrotach, dokonywanych zbożem russkiem, oraz dla zasięgnięcia opinij komitetów giełdowych w tych miejscowościach o wyżej wymienionym projekcie klasyfikacji zboża russkiego.

= Dla zapobieżenia przytrafiającym się pożarom lasów rozesłano wójtom gmin do zakomunikowania przez sołtysów ludności wiejskiej następujące przepisy, które będą obowiązywać od dnia 1-go kwietnia do 20-go października: 1) zabrania się w lasach palenia tytuniu; 2) niewolno rozkładać ogni tak w lesie, jak i w odległości 300-tu kroków od granicy leśnej; 3) nie dozwala się jeździć lub chodzić po lesie z pochodniami i łuczywem; 4) należy przestrzegać, aby robotnicy i pasący bydło w lasach nie mieli przy sobie zapałek i przyrządów do krzesania ognia; 5) strzelcy i myśliwi nie mogą używać jako przybitki do fuzyj pakuł, oraz bawełny, które zastąpić należy zwitkami wełnianemi; wreszcie 6) wypałanie trawy, mchu, krzaków i zarośli na nieużytkach w samym lesie lub jego sąsiedztwie nie może być dopuszczone bez pozwolenia zarządu leśnego (w lasach rządowych i miejskich) lub właściciela (w prywatnych), gdyż przy tej czynności muszą się znajdować stróże, pilnujący zachowania środków ostrożności.

= **Wprowadzona tymczasowo, od r. 1886-go z decyzji J. E. warszawskiego Jenerał-Gubernatora taryfa opłaty za wodę,** uległa obecnie po latach sześciu nowemu rozbiorowi pod względem unormowania cen oznaczonych za korzystanie z wody wodociągowej. Do rozpatrzenia tej taryfy p. prezydent miasta zaprosił osoby kompetentne, z daną kwestją dobrze obznajmione, które pracą tą zajęły się łącznie z W. H. Lindleyem, głównym inżenierem kanalizacji i wodociągów. Rezultat prac w tym kierunku wykazał, iż dotychczas obowiązująca taryfa w głównych warunkach jest zupełnie dobra, zmiany nie potrzebuje i tylko w niektórych punktach należy ją uzu-

---

9)

PRZYBŁĘDA.

POWIEŚĆ

przez

Józefa Ignacego Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg.)

Dla Albiny było to prawdziwem szczęściem, bo w tej atmosferze się rozwinęła, nabrała ochoty do nauki, ciekawości, oswoiła się zawczasu z mnóstwem kwestyj, któreby w innych okolicznościach całkiem obcemi jej pozostać musiały.

Młody umysł nabrał żądzy kształcenia się i oświecenia. Wszyscy goście Wanczurskiej zajmowali się nią, pomagali, zachęcali, przynosili książki, dawali lekcje, zdumieni wielką pojętnością i pracowitością ładnej dzieweczki. Mówiono o tym fenomenie szeroko, wiele; były osoby, które przychodziły go widzieć, mówić, przekonać się, iż w opowiadaniu o talentach i dowcipie nie przesadzano.

Albina, pomimo że w tem wychowaniu dorywczem nie było żadnej metody, że musiała często poczynać od środka, a kończyć na tem, od czego inni poczynali, może właśnie podrażniona nagromadzonemi trudnościami, które przezwyciężać musiała, cudownie umiała korzystać ze swego położenia.

Ostatnie miesiące spędziła u łoża chorej opiekunki, która za późno stała się dla niej czułą i bolała nad tem, że ją porzucić musiała bez żadnych środków, zapewniających przyszłość, na łasce losu. Kamieniczka była zadłużona, restauracja w upadku. Wanczurska nie mogła jej nic zostawić oprócz ruchomości, z których sprzedaży niewiele się spodziewać było można.

Dawni goście restauracji, dobrowolni nauczyciele i opiekunowie Albinki, których los jej zawsze obchodził, wszyscy, prawie jednogłośnie namawiali ją, ażeby pozostała w Warszawie, i ofiarowali się jej znaleźć zajęcie przy jakiej pensji lub w prywatnym domu.

Dziewczę podziękowało im, ale postanowiło najmocniej naprzód wrócić do rodziców, których poznać i im służyć poczuwała się w obowiązku, tembardziej, że ją doszły wiadomości o ubóztwie ich i położeniu przykrem.

Nigdy jednak Albina nie wyobrażała sobie nic podobnego do tego, co tu zastać miała. Nawykła patrzeć na ruinę, ciągle grożącą Wanczurskiej, pomimo której na pierwszych życia potrzebach nigdy nie zbywało, a do pierwszych potrzeb liczyły się niemal zbytkowne wymagania, o prawdziwem ubóstwie i życiu z dnia na dzień w chacie, w której często mogło chleba zabraknąć—nie miała nawet pojęcia.

Stanu też umysłowego rodziców, i ich wykształcenia nie domyślała się wcale. Mogłaż przypuścić nawet, że matka jej czytać i pisać nie umiała?

Niedostatek, pracę, dom rodziców, wystawiałała sobie wcale inaczej, niż miała znaleźć w istocie.

Przez całą długą i przykrą podróż usiłowała napróżno odgadnąć, co ją tu czekało. Ale człowiek nigdy, rzecz już to dowiedziona, w niczem swej przyszłości przewidzieć i obrachować nie jest w stanie. Albina wiedziała o rodzicach tak mało, że żadnego wniosku ztąd wyciągnąć nie mogła. Dlaczego zawczasu nie oznajmiła rodzicom o sobie? nie wiedziała sama. Chciała im uczynić niespodziankę, uśmiechało jej się to nagłe spadnięcie z nieba... ta scena dramatyczna... bajeczna... jakby z jakiejś powieści wyjęta.

Jechała z bijącem sercem, z główką rozmarzoną—rojąc już, jak tym starym rodzicom przyniesie z sobą ulgę, pomoc—pociechę.

Niemal aż do wrót karczmy w Rudce trwały te złudzenia.

Tu już widok dworku zdala zapowiedział jej coś nierównie biedniejszego, niż się znaleźć spodziewała. Zlękła się trochę, zwolniła kroku, oczy przestraszone szukały tego domku rodziców, którego sobie wcale przypomnieć nie mogła.

Tyle przeżyła od czasu, jak ją ztąd wzięto, że pamięć się zupełnie zatarła...

Drożyna, w stronę ku karczmie prowadząca, niezbyt wychodzona, zaledwie była znaczną. Albina, pominąwszy kuźnię i chatę kowala, zobaczyła przed sobą niewielką przestrzeń, porosłą trawą zeschłą i wydeptaną, a za nią płot nędzny, z wrotkami także plecionemi, który podwórko Wysockich opasywał.

W dziedzińczyku widać było studzienkę ocembrowaną niewysoko, z korytem przed nią; w prawo szopki nizkie, słomą pokryte, na której mchy porastały, i sam dworek, a raczej chatę drewnianą, którą w pierwszej chwili Albina oczyma zmierzywszy, zawahała się, czy ona wistocie rodziców jej domem być mogła.

Wyglądała ona bardzo biednie. Jedno niewielkie okienko patrzało w tę stronę, ściany czarne były i miejscami pogniłe, dach pogarbiony i miejscami połatany. Ogródek i resztę dziedzińca zasłaniała chata, tak, że ich dojrzeć nie mogła.

Stanęła, wahając się, czy ma wnijść.

Niedaleko na piasku bawiło się dwoje dzieci: jedno z nich, starsze, ciekawie czarnemi, cygańskiemi oczyma przyglądało się nadchodzącej.

Albina zbliżyła się do nich.

Chciały uciekać, krzyknęły przerażone — musiała się cofnąć.

Dowiedzieć się od nich nic nie było można.

Szukała oczyma dokoła, gdy kobieta stara, w obdartych łachmanach, z czerwoną pijaczki twarzą, z garnkiem w ręku, pokazała się około chaty i wyszła do wrót. Tu, zobaczywszy Albinę, stanęła zaciekawiona.

Żaden z ubogich, których widywała pod kościołami w Warszawie, tak wstrętliwym, tak obrzydliwym się jej nie wydał.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

pełnić, względnie do pewnych zmian, zaszłych w ciągu kilkoletniego jej działania. Ceny dotychczasowe, po szczegółowem przedyskutowaniu kwestji uznano za zupełnie dobre i obniżkę ich za niemożebną; toż samo odnosi się i co do taryfy kanalowej, której ceny, z mocy odpowiednich motywów, uznano za potrzebne nieco powiększyć. Obecnie po uzupełnieniu taryf odpowiedniemi objaśnieniami, takowe przedstawione już zostały przez p. prezydenta miasta do zatwierdzenia władzy wyższej.

= W celu ustanowienia dorocznych cen normalnych na robociznę, materjały budowlane i narzędzia na r. b., p. prezydent miasta wyznaczył komisję, złożoną z wszystkich inżenierów i budowniczych miejskich, inspektorów budowlanych i inżeniera delegowanego z zarządu kanalizacji; nadto do udziału w pracach komisji zaproszeni zostali właściciele zakładów przemysłowych, magazynów drzewnych i przedsiębiorcy robót pp. Bevensee, Bryzemajster, Brun, Grantzow, Gundelach, Szewczykowski, Welisch, Żuczkowski, Otwinowski, Czosnowski, Tworkowski, Żerański i Stobiecki. Pierwsze posiedzenie komisji odbędzie się 12-go marca w wydziale budowlanym magistratu.

= Z powodu niedojścia do skutku dwukrotnie ogłaszanej licytacji na dostawę koni dla straży ogniowej, magistrat upoważniony został w tych dniach do nabycia potrzebnej obecnie ilości 20 koni dla straży, sposobem administracyjnym, nie drożej jednak, jak po 240 rs. za konia.

= Jakiś przedsiębiorca zwrócił się z propozycją wybudowania w ogrodzie Saskim gustownej (?) altany, przeznaczonej na sprzedaż owoców, pierników itp. Ponieważ po usunięciu takiej altany przed paru laty postanowiono nie dopuszczać stawiania w ogrodzie nowych budynków kramarskich, więc i tym razem komitet plantacyjny nie wyda zapewne przychylnej opinji dla oferty przedsiębiorcy.

= Do oszacowania gruntów, które odeszły na zasadzie planu regulacyjnego z posesyj nnr. 5023, 2497b, 5249, 5250 i 5251 pod rozszerzenie ulic: Koszykowej, Dzielnej, Bonifraterskiej i Przebieg, delegowaną została komisja na d. 12-ty marca r. b., o godzinie 12-ej w południe, złożona z techników miejskich i obywateli: pp. Leandra Marconiego, Kazimierza Grantzowa i Aleksandra Makowieckiego.

= Towarzystwo kolei konnej, przekonawszy się, że omnibusy kursujące z placów: Bankowego i Krasińskich mają zawsze licznych pasażerów, postanowiło linje te przez zaprowadzenie nowych kursów, na swoją korzyść wyeksploatować. W tym celu mają być urządzone dwa następujące kursy: plac Bankowy-Praga (budka stacyjna i przeprzęg wagonów na placu Bankowym) przez ulice: Senatorską, plac Teatralny, Nowo-Senatorską, Trębacką, Krakowskie-Przedmieście, (nowa zwrotnica przy rogu Trębackiej i Krakowskiego) i dalej przez Zjazd na Pragę; plac Krasińskich-Praga będzie stanowił drugi kurs przez Długą, Wązką, Podwal i wagony przy pomocy nowej zwrotnicy na placu Zamkowym skierują się na Zjazd i Pragę. Wspomnione przestrzenie w obu kierunkach mają stanowić pod względem opłaty kursa pojedyńcze wewnętrzne.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału wsparcia w Towarzystwie dobroczynności z liczby 52 kandydatów na wakujące trzy stypendja, każde po rs. 180, po sekretnem głosowaniu wybrani zostali: p. Leon K. student 2-go kursu wydziału lekarskiego, Tadeusz Z. uczeń gimnazjum III-go i Juljan M. uczeń gimnazjum na Pradze. Wybrani przedstawieni będą p. kuratorowi okręgu naukowego do zatwierdzenia. Przyznano zapomogi z zapisu ś. p. Rapackiej na pomoc naukową dla 20-tu wychowańców szkoły rzemiosł pod przewodnictwem prof. Kühna zostającej rs. 250. Dalej dla 12-tu szwaczek rs. 24 i czterech nauczycielek rs. 12. Zaproszono na członka wydziału p. Aleksandra Pacera, a na opiekuna ubogich cyrkułu VI-go p. Mieczysława Pfeifra w miejsce p. Fryderyka Maasa, który dla braku czasu zażądał uwolnienia od tych obowiązków.

= Jutro, t. j. dnia 12-go b. m. o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie członków sekcji II-ej przemysłu chemicznego, na którem w dalszym ciągu odczytane zostaną sprawozdania z literatury chemicznej. Posiedzenie zakończą sprawy bieżące i drobne wiadomości z dziedziny przemysłu chemicznego.

= Wczoraj, o godz. 6-ej wieczorem w sali portretowej magistratu pod przewodnictwem radzcy stanu Ratyńskiego, w obecności podstarszego zgromadzenia kupców, Stanisława Bruna odbyły się wybory na dwóch członków sędziów sądu handlowego. Obecnych na wyborach było 63 głosujących. Po obliczeniu głosów większością wybrani zostali pp.: Kazimierz Hordliczka 32 gł. i Ludwik Brauman 26 gł.

= Magistrat m. Warszawy w tych dniach otrzymał zawiadomienie o zatwierdzeniu na urzędach starszego i podstarszego, na trzy lata, w zgromadzeniu kuśnierzy, p. Juljusza Radau i p. Jana Kasperskiego; w zgromadzeniu zaś białoskórników, p. Wacława Piskorskiego i Leona Niemyskiego.

= Z teatru.

* Na jutrzejszą premjerę dramatu Byrona „Manfred" w teatrze Wielkim, sprzedaż biletów za pośrednictwem kasy zamawiań idzie raźno.

Dziś, o godz. 11-ej przed południem, wobec dyrekcji teatrów i prasy, odbędzie się próba jeneralna z pomienionego utworu.

* Dziś osiemnaste przedstawienie „Bawidełka" Lubowskiego, które dotąd ma przywilej zapełniania sali.

* P. Gabrjela Morska, b. artystka scen: poznańskiej i łódzkiej, uzyskała od dyrekcji teatrów pozwolenie na trzy debiuty w teatrze Rozmaitości.

Pierwszy występ naznaczony został na piątek przyszłego tygodnia w „Ślubach panieńskich".

P. Morska odegra rolę Klary.

= Z muzyki.

* Powodzenie, jakie zyskała p. Antonina Trebelli, zachęciło komitet Towarzystwa muzycznego do urządzenia nadzwyczajnego wieczoru ze współudziałem młodej artystki.

W razie dojścia do skutku ponętnego projektu, wieczór odbyłby się między 19-ym i 22-im marca.

* Kwartet smyczkowy pod dyrekcją Józefa Hellmesbergera zwrócił się telegraficznie do Towarzystwa muzycznego z propozycją wystąpienia w jednym z wieczorów Towarzystwa.

O ile się zdaje, rokowania doprowadzą do pomyślnego rezultatu.

* W końcu b. m. wystąpi z własnym koncertem utalentowany młody pianista, p. Henryk Melcer.

= Odczyty.

Pierwszy z trzech odczytów na dochód Osad rolnych p. Zygmunta Noskowskiego dyrektora Towarzystwa muzycznego, p. t. „Od Bacha do Chopina", odbędzie się w d. 13-ym b. m., t. j. w niedzielę, o godz. 1-ej z południa, w sali ratuszowej.

Treść odczytu: Początek i dawność sztuki muzycznej; — Co pierwej powstało, pieśń czy fujarka? — Pieśń jako podstawa form muzycznych;—Chorał gregorjański i ambrozjański; — Muzyka kościelna; — Szkoła holenderska i jej wpływ; — Upadek muzyki kościelnej;—Palestrina i owoce jego działalności; — Scholastycyzm i pierwiastek subjektywny;— Ogólny stan muzyki do czasów Bacha i Haendla.

= Dla matek.

Dochód z przedstawienia teatru amatorskiego, odbytego w dniu 22-im lutego r. b. na rzecz Towarzystwa opieki nad ubogiemi matkami oraz ich dziećmi wynosi *brutto* rs. 2,390 kop. 75½.

Wydatki poniesione na ten cel, podług szczegółowych rachunków, złożonych w kancelarji tegoż Towarzystwa, przy ul. Marszałkowskiej pod nr. 65-ym wynoszą rs. 760 kop. 11.

Czysty zatem dochód rs. 1,630 kop. 64½.

W tem mieszczą się naddatki; na które złożyli się: Pani Rotwandowa rs. 300, p. Leopold Kronenberg rs. 50; p. Juljusz Wertheim rs. 50, p. Blochowa rs. 30, Jenerał Brok rs. 25, p. Stanisław Rotwand rs. 25, p. Stanisław Brun rs. 20, p. Karol Szlenker rs. 15, p. Zaremba rs. 15.

Łącznie z powyższem sprawozdaniem otrzymujemy pismo następujące: „Upraszam uprzejmie o łaskawe nadsyłanie należności, przypadających za bilety na teatr amatorski, na rzecz Towarzystwa opieki nad ubogiemi matkami oraz ich dziećmi, z dnia 22-go lutego r. b., pod moim adresem. Mazowiecka 4. *Konstantowa Górska.*"

= Szczególny przywilej.

Od lat kilku na drzewach ogrodu pałacowego przy ul. Bielańskiej, na wprost Tłomackiego, codziennie w porze przedwieczornej zasiada mnóztwo wróbli.

Obecnie ptactwo zbiera się już literalnie w dziesiątkach tysięcy, a drzewa uginają się pod ciężarem wróbli, których ćwierkanie rozchodzi się daleko.

Ciekawa rzecz, co właściwie spowodowało ptaszyny do wybrania na siesty tę ożywioną i ludną miejscowość...

= Zdemaskowani oszuści.

Sprytni oszuści zagraniczni widocznie dobrze są poinformowani o łatwowierności wielu naszych rodaków na punkcie spadków zamorskich i z naiwności tej umieją korzystać.

Jednego z takich oszustów, dzięki wdaniu się tutejszego adwokata, p. B., zdemaskowano w Hamburgu.

Przed rokiem, do Wincentego Kr., właściciela nieruchomości i kuźni za rogatkami wolskiemi, przyszedł list, donoszący, że po jego bracie, zmarłym w Filadelfji, pozostał znaczny spadek, a bliższe informacje mogą być udzielone, jeżeli Kr. prześle 20 rs. pod wskazany adres do Hamburga.

Ponieważ Kr. miał istotnie brata w Ameryce i nie wiedział od kilku lat, co się z nim dzieje, przeto żądaną kwotę posłał.

W parę miesięcy dostał list z wyraźnemi szczegółami, że brat zostawił miljonową fortunę, że umarł bez testamentu i że piszący gotów się zająć windykacją spadku, lecz musi dostać na wstępne koszty przynajmniej 100 rs.

I tym razem Kr. zawierzył i oprócz 100 rs. posłał różne dowody legitymacyjne.

Kiedy w styczniu r. b. znów nadszedł list z Hamburga, oznajmiający, że potrzeba jeszcze 200 rs. na dalsze koszta, Kr. udał się o poradę do adwokata B.

Prawnik, odrazu zrozumiawszy oszustwo, napisał list do dyrekcji policji w Hamburgu z dołączeniem całej korespondencji, jaką Kr. dotąd otrzymał.

Przedwczoraj nadeszła odpowiedź, podpisana przez sekretarza biura policyjnego, p. Seiferta, że, dzięki zawiadomieniu adwokata B., złapano w Hamburgu całą bandę oszustów, złożoną z ośmiu osób.

Głównym „macherem" był niejaki Hersz Brand, pochodzący z Warszawy.

Urzędowa korespondencja powiadamia, że policja ma już dowody, iż nietylko Kr., ale mnóztwo innych osób w Królestwie Polskiem, zostało w podobny sposób wyzyskanych.

= Oszust.

Kucharz, Jan Brodziński, przytrzymał Moszka Karmina, pachciarza z powiatu błońskiego, na oszustwie z masłem.

Karmin sprzedawał w faskach i bryłach jakąś mięszaninę, obłożoną tylko z wierzchu warstwą masła.

Oszusta pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Okaz-chleb.

Do redakcji naszej przesłano bochenek chleba, w którego wnętrzu są różne przedmioty, jak: drzazgi drzewa, pajęczyna i t. p.

Na bochenku jest kartka, iż chleb pochodzi z piekarni europejskiej.

Podobne niedbalstwo przy wypieku nie jest chyba europejskie.

= Szarpnięcie konia.

W dniu wczorajszym jakiś przechodzień, bez żadnego powodu, szarpnął za lejce konia zaprzężonego do bryczki, stojącej przed sklepem na Pelcowiznie.

Wystraszona szkapa stanęła dębem i bryczka została przewrócona.

Siedząca w niej Karolina Ludwińska, żona młynarza, złamała nogę i rękę, a nadto poniosła dotkliwy szwank krzyża.

Furman, Grzegorz Dubar, oprócz przygniecenia obu nóg, zranił się w głowę.

Zuchwały sprawca wypadku bezkarnie umknął.

= Z udławienia.

Mieszkaniec Kamionka, Michał Suszycki, liczący 76 lat wieku, zadławił się przy obiedzie ością ryby.

Wezwany felczer pośpieszył z pomocą i ość wyjął, lecz Suszycki został już rażony atakiem apopleksji.

W parę godzin później atak znów się powtórzył i starzec życie zakończył.

= Zwłoki.

Wczoraj, w domu pod № 79-ym przy ul. Leszno, w miejscu ustępowem znaleziono zwłoki dwutygodniowego dziecka, ze śladami gwałtu na ciele.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Zebranie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa gazowego desauskiego odbędzie się d. 12-go marca, w sali posiedzeń zarządu tego Towarzystwa. Na porządku dziennym obrad znajduje się pomiędzy innemi sprawa wypuszczenia obligacyj w sumie 5 miljonów marek.

— D. 12-go marca rozpocząć się mają w tutejszej izbie sądowej praktyczne zajęcia dla kandydatów do posad sądowych, któremi kierować będzie prokurator.

— D. 12-go marca, o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu zarządu, odbędzie się zebranie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa czeczelnickiego fabryki cukru i rafinerji. W razie niedojścia do skutku tego zebrania, odroczone ono zostanie do d. 26-go marca i w tym drugim terminie będzie ono prawomocne bez względu na liczbę obecnych akcjonarjuszów.

Dla najbiedniejszych.

Musz z Marszałkowskiej kop. 50.

Na biedną rodzinę.

Kołdrę watową K. S.

Na wpisy.

Ż. S. rs. 1.

Na nędzę wyjątkową.

W. B. rs. 2. — E. J. rs. 3.

Na biedną wdowę.

Wygrane w stukułkę W. U. rs. 1 kop. 47.

Na wpis dla niezamożnych studentów warsz. Instytutu weterynaryjnego.

Chełmiński rs. 1.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. HRABIANKA ALINA

Broel-Platerówna,

córka Gustawa i Anatolji hr. Broel-Platerów, opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła w Platerowie dnia 5-go marca 1892 r., mając lat 20. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej i pół** przed poł., w sobotę, to jest dnia 12-go marca, na które komitet i uczestnicy kasy pożyczkowo-wkładowej artystów teatrów warszawskich zapraszają życzliwych i znajomych.

Wykonane zostanie Requiem. —451—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń 8-go marca.

Przeciwieństwa w życiu sąsiadują ze sobą. Więc mimo panującej chwilowo nędzy w sferach pracujących, partja socjalno-demokratyczna urządziła wczoraj w „Colosseum" Schwendera bal robotników. Zebrało się ich 5,000 i bawili się do rana.

Głośny już w Europie fakir, Soliman Benctissa, przybył tu i popisuje się na prywatnych zebraniach. Główne jego sztuki są następujące: uszy, policzki, krtań przekłuwa drutem; w brzuch wbija pałasz; profesor Mosetig wbił mu iglicę w język; wbija sztylet do oka, które mu na wierzch wychodzi; trzyma pod obnażoną pachą płonącą pochodnię; rozbija szklankę, gryzie skorupy i połyka; daje się kąsać do krwi jadowitym wężom. Wszystko to dzieje się naprawdę, a jest tylko niesłychaną wprawą, przyzwyczajeniem organizmu, oprócz sztuk z ogniem i z wężami, których wytłumaczyć niepodobna.

Rubinstein i Saint-Saëns będą na wystawie dyrygowali koncertami. *A.*

*

Berlin 9-go marca.

W czwartą rocznicę śmierci cesarza Wilhelma mauzoleum w Szarlottenburgu jarzyło się od setek świec. O godz. 9-ej stanęła cesarzowa Fryderykowa, ażeby na sarkofagu złożyć wieniec laurowy bez wstęgi. O godz. 9½ przybył książę Fryderyk Leopold z wieńcem uwitym z białych róż, okolonym dwiema gałęziami palmowemi. O godz. 9¾ przybyli cesarstwo. Tajny radzca Miessen doręczył cesarzowej u wejścia do katakumby wieniec złożony z białych róż i z bzu z wielkim bukietem fjołków, opatrzony wstęgą atłasową, noszącą litery cesarza i cesarzowej. Dziesięć minut pobawili cesarstwo u trumny cesarza Wilhelma pogrążeni w żałobnej zadumie. Dalej złożyli kolejno wieńce u grobu: książę następca tronu badeńskiego z małżonką, książę następca tronu z Meiningen itd. I jenerał-adjutantowie, jenerałowie *à la suite* i flügel-adjutanci złożyli wieńce, również i pułk grenadjerów imienia cesarza Wilhelma I-go, stojący załogą w Lignicy. Publiczność zachowała się obojętnie. Zaledwie tu i owdzie dostrzedz było można na ulicach chorągiew z czarną krepą.

W poniedziałek umarł tu zacny berliński przemysłowiec, tajny radzca handlowy, Schwartzkopf, doczekawszy się wieku lat 66. Z małych początków olbrzymiej dorobił się z biegiem czasu fortuny. Najprzód sprawował jako technik funkcje maszynisty, później założył fabrykę swego imienia, głośną w całym świecie. Wynalazek bronzu torpedowego skłonił go później do zajęcia się przeważnie fabrykacją torpedowców, które stanowiły specjalność firmy. Obecnie pracuje w fabryce do 2,000 robotników. Nieboszczyk nietylko jako właściciel fabryki był czynny, ale i szeroką publiczną rozwijał działalność. Był członkiem rady administracyjnej *Berliner Handelsgesellschaft*, która w latach 60-ych zamieniła firmę jego na spółkę akcyjną. Był dalej przewodniczącym Towarzystwa niemieckich przemysłowców, członkiem rady ekonomicznej i państwowej i akademji budowniczej. Zmarły Schwartzkopf był niezwykłej siły fizycznej. Za młodości jego, stadnik prowadzony przez ulice Berlina zerwał się z łańcucha i pobiegł ku Neuer Markt, wśród ludności tamtejszej, po części przesiadującej przed drzwiami, szerząc popłoch nie do opisania. Schwartzkopf przybiegł, schwycił stadnika za rogi i niebezpieczeństwo usunął. *K.*

*

Paryż 8-go marca.

Od dni paru zwraca na siebie uwagę nad Sekwaną przy *quai des Tuilleries*, niewielki zgrabniutki statek, bardzo wygodnie urządzony, przeznaczony na nowy sposób rozszerzania ewangelji. Wielebny Mac-All, pastor tutejszego kościoła anglikańskiego, miewa na nim, w sali, znajdującej się pod pokładem, swe kazania; sala może pomieścić 200 osób i zawiera ławki, katedrę i wszystko, co jest potrzebne do służby bożej.

W sali hotelu kontynentalnego odbyło się wczoraj pod przewodnictwem Juljusza Simona zebranie członków francuzkiego towarzystwa tanich mieszkań. Obecny deputowany Juljusz Siegfried zapowiedział, iż wkrótce złoży w izbie projekt prawa o tanich mieszkaniach robotniczych. Według projektu tego, komitet, złożony w trzeciej części z senatorów i deputowanych, dalej z członków, mianowanych przez rząd, i z delegatów syndykalnych, zarządzałby stowarzyszeniem, które byłoby zasilane przez państwo i obracałoby funduszami kas oszczędności i emerytalnych; kapitały, tam złożone, znalazłyby tym sposobem użytek produkcyjny.

Na zebraniu unji przeciwżebraczej, której prezydentem jest Leon Say, znany znawca stosunków nędzy paryzkiej, który kilkakrotnie przebierał się za żebraka, Paulian, miał ciekawy odczyt o typie żebraka paryzkiego, a p. Artur Rafałowicz roztrząsał środki, używane przeciw żebractwu w Niemczech.

Dugué de la Fauconnerie złożył izbie projekt, aby odtąd procent, pobierany z dochodów teatrów paryzkich dla biednych, obliczano nie od brutta, a od czystego zysku: według niego, w wypadku bankructwa, ważniejszem jest zabezpieczenie wierzycieli, niż zapomoga dla biednych.

Od 12-go b. m. do 3-go kwietnia trwać będzie wystawa sportsmeńska i cyklowa, przeplatana wyścigami, konkursami bokserskiemi, zapasami w stylu starożytnym itp.

Może kto u nas chce zostać panem niezależnej wyspy na morzu Śródziemnem? Francja wystawia na sprzedaż za 146,000 fr. jedną z trzech wysepek Hyères (kąpiele morskie), mającą aż 969 hektarów powierzchni. Złoty interes! *K.*

*

Rzym 5-go marca.

Wczoraj o. Franciszek z Loretu, kaznodzieja apostolski, miał w Watykanie wobec Ojca św. pierwsze kazanie wielkopostne, na którem byli także wszyscy niemal kardynałowie i prałaci do dworu należący. Ojciec św. doskonale wyglądał, a przed obiadem dał osobne posłuchanie lordowi Dufferinowi, byłemu wice-królowi Indyj, a potem ambasadorowi królowej Wiktorji przy dworze włoskim. Lord Dufferin, po złożeniu królowi odwołujących listów, i nie będąc już ambasadorem we Włoszech, gdzie go niebawem zastąpi lord Vivian, otrzymał natychmiast posłuchanie u Ojca św.

Wczoraj Ojciec św. posłał błogosławieństwo *in articulo mortis* kardynałowi Franciszkowi Battagliniemu, arcybiskupowi bolońskiemu, który jest niebezpiecznie chory.

Wobec coraz częstszych przykładów palenia trupów nawet w Stolicy chrześcijaństwa, ks. Jakób Rotella, kanonik spoletański, znany jako jeden z najuczeńszych katolickich pisarzy we Włoszech, ogłosił dziełko p. t. *„Cremazione o inumazione?"* w którem na zasadzie uchwał soborów, nauki kościelnej, historji i prawa, dowodzi, że palenie ciał nieboszczyków jest stanowczo i bezwarunkowo potępione przez kościół, który klątwą darzy tych, co ten zwyczaj czysto pogański wskrzeszać się ośmielają po upadku Jowisza i Wenery. Dowodzi przytem, iż palenie zwłok sprzeciwia się uczuciom ludzkości i prawdziwej oświacie, i stanowi występek wobec prawa. Dzieło księdza Rotelli tłumaczą już na różne języki.

Królewicz następca tronu, przybyły do Rzymu w celu pożegnania lorda Dufferina, zabawi tutaj do 12-go b. m., poczem wróci do Neapolu, aby tam być obecnym wielkiemu przeglądowi wojska, który się odbędzie w dniu urodzin króla (14-go b. m.)

Wczoraj wieczór Rzym cały cisnął się do teatru „L'Argentina" dla usłyszenia sławnej Melby, która po raz pierwszy występuje we Włoszech. Loże zapełnione były wyższem towarzystwem rzymskiem, szczególnie zaś płcią piękną: był to istny przekład kalendarza gotajskiego na blask czarnych oczu i... brylantów. Obok włoskich, jaśniały piękności amerykańskie, których tu mamy bez liku, bo cała *high-life* Stanów Zjednoczonych i jasnowłose dziewice z dziesiątkami miljonów posagu polują tutaj tego roku na stare imiona i tytuły. Parter i galerje literalnie nabite były widzami. Melba niema ognia i dramatyczności Adeliny Patti, ale głos jej jest fenomenalny, a artyzm ogromny. W „Łucji z Lammermooru", Donizettiego, zachwyciła słuchaczy. To nie głos ludzki, ale chór słowików w jednogłośne brzmienie połączony. *D.*

*

Londyn, 7-go marca.

Wybory do rady hrabstwa Londynu wypadły na korzyść stronnictwa gladstońskiego w parlamencie, a radykalnego w stolicy. Z ogólnej liczby 118-tu radzców, 70 jest postępowców, 42 umiarkowanych, 4-ch niezależnych, a 2-ch reprezentantów związków robotniczych. Nie należy wnioskować ztąd o podobnem zwycięztwie radykalistów w przyszłych wyborach do parlamentu, bo polityczne interesy stolicy nie mają nic wspólnego z miejskiemi.

Zwycięztwa liberalne w wyborach uzupełniających w Derbyshire i w Kirkealdy były przewidziane, bo obadwa okręgi miały zawsze posłów liberalnych.

W tym tygodniu rozpoczną się dwa głośne procesy kryminalne: pani Osborne, której śledztwo zostało ukończone, oraz członka izby gmin, Hastingsa, oskarżonego o sprzeniewierzenie 15,000 fst.

Wzmiankowana przezemnie wczoraj miss Lottie Collins, zaręczyła się dziś rano z młodym margr. di Souza, urodzonym z angielki, brazylijczykiem, posiadający 1½ miljona fst. majątku.

Ojcu swemu, księciu Sutherlandu, wytoczył proces syn najstarszy, margr. of Stafford, o nielegalne wycięcie 400 drzew „ornamentacyjnych" w parku jednego z kluczów majoratu. Książę skazany został na spłatę wynagrodzenia, wysokości 2,000 fst.

Słynna powieść T. Hardy'ego „Tessa z rodu D'Urberville'ów", znalazła tłumacza polskiego i, podobno, nakładcę. *N.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Darmsztad 10-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Wczoraj wieczorem przybył tutaj Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Sergjusz Aleksandrowicz z Żoną. (*Aj. póln.*)

Berlin 10-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Ponieważ cesarz Wilhelm wskutek lekkiego przeziębienia musiał pozostać w łóżku, przeto na śniadaniu, które odbyło się dzisiaj w zamku królewskim, celem uczczenia wczorajszych urodzin Najjaśniejszego Pana, reprezentował cesarza Wilhelma książę Fryderyk Leopold. (*Aj. póln.*)

Paryż 10-go marca. (*Tel. Aj. półn.*)—Na bankiecie wczorajszym admirał russki przypomniał gorące przyjęcie, zgotowane marynarzom russkim przez francuzkich i wygłosił toast na cześć prezydenta Carnota. Hrabia Montholon odpowiedział, że francuzi radośnie witają marynarzy russkich przez pamięć przyjęcia kronsztadzkiego. Mowę swą zakończył hr. Montholon toastem na cześć Najjaśniejszego Cesarza Rosji i Najjaśniejszej Rodziny Cesarskiej.

REGULACJA WALUTY.

Wiedeń 10-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W komisji walutowej dyrektor galicyjskiego banku krajowego, dr. Alfred Zgórski, przemawiał za walutą złotą i obiegową srebrną. W przyszłości możebny kiedyś jeszcze bimetalizm. Banknotom papierowym jest przeciwny. Relacja przeciętna wysoko leży w interesie rolników. Jednostka powinna być półguldenowa przez 100 podzielna.

PROCES O DYFAMACJĘ.

Paryż 10-go marca. (*Tel. prywo. Kur. War.*) — Prokurator jeneralny, Beaurepaire, wytoczył dziennikowi *Intransigeant* proces o dyfamację. Powód do śledztwa dał artykuł, zarzucający Beaurepairowi lekceważenie sprawiedliwości. (*Aj. półn.*)

MINISTERJUM KOLONIJ.

Paryż 10-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu izby prezes ministrów, Loubet, przedstawił projekt budżetu na r. 1893-ci. Reinach zażądał utworzenia osobnego ministerjum dla kolonij i prosił o uznanie nagłości tego wniosku. Loubet oświadczył, że gabinet będzie prowadził dalej politykę kolonjalną, rozpoczętą w dobie rządów Tirarda. Rząd gotów jest rozpatrzyć się bliżej we wniosku Reinacha, który wymaga wyczerpującego zastanowienia się. Izba oświadczyła się przeciw uznaniu nagłości rzeczonego wniosku. (*Aj. półn.*)

PRZESILENIE W SERBJI.

Belgrad 10-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Minister spraw wewnętrznych, Giaja, podał się do dymisji, ponieważ rejencja odkłada wniesienie projektu o zmianie regulaminu skupczyny. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 10-go marca. (*Tel. Aj. półn.*)—Robotnicy bez zajęcia wywołali wczoraj w Tryeście zaburzenia.

Wiedeń 10-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Spadły tu masy śniegu. Tysiące ludzi zajętych jest oczyszczaniem ulic. Nastąpiła odwilż.

Budapeszt 10-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Sejm węgierski postanowił ofiarować na ludność, do tkniętą głodem w północnych Węgrzech, sumę, równającą się dziennemu wynagrodzeniu deputowanych. (*Aj. półn.*)

Berlin 10-go marca. (*Tel. prywo. Kur. W.*) — *Reichsanzeiger* donosi, że cesarz wskutek lekkiego przeziębienia musiał dzisiaj pozostać w łóżku i nie przyjmował dlatego żadnych raportów.

Berlin 10-go marca. (*Tel. prywo. Kur. War.*)— Wiele miast przygotowuje owacje dla ks. Bismarka na dzień jego urodzin.

Wenecja 10-go marca. (*Tel. prywo. K. W.*) — W górnych Włoszech mróz dochodzi do ośmiu stopni.

Londyn 10-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) —Wobec grożącej zmowy robotników górniczych huty żelazne w Clevelandzie zaczynają zawieszać roboty. Do soboty z 83 hut zaprzestało pracy 70.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 10-go marca. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* — Zwyżka na polu russkich wartości przyjmuje bardzo wybitny charakter. Charakterystycznem zjawiskiem zmiany tendencji jest rozbicie zupełne zniżkowców i ich wskutek tego nieczynność. Dzisiejsze kursa petersburskie, zdradzające wybitną dążność zwyżkową, obniżyły kurs złota w nader szybkiem tempie blizko o procent w stosunku do notowań onegdajszych i wskutek tego tutejsze zebranie giełdowe, płacąc na wstępie czynności za ruble końcomiesięczne 208 podniosło notowanie w chwili urzędowego notowania do 209, a w końcu czynności do 209.50. Tendencja bardzo mocna, jakkolwiek zasadnicza jest jeszcze zależną od giełdy petersburskiej i od pogłoski o prawdododobnem zniesieniu zakazu wywozu zbóż z nadbaltyckich prowincyj. W porównaniu z notowaniami wczorajszemi kursa w obrotach natychmiastowych zyskały 1 m. 60 f., a w dostawowych 1 m. 75 fenigów. Weksle na Warszawę podniosły się o 1 m. 55 fen., krótkoterminowy Petersburg o 1 m. 50 fen., a długoterminowy o 1 m. 30 fen. Przekazy na Wiedeń pozostały bez zmiany. Na rynku papierów zapanowała również zwyżka. Listy zastawne ziemskie zdrożały o 60 kop., a listy likwidacyjne o 30 kop. w złocie. Wyżej notowano 4½% listy zastawne russkie, premjówki obu seryj i 6% rentę, podczas 4% pożyczki złote pozostały bez zmiany. Akcje kredytowe austrjackie zdrożały o ⅓%; kupony celne zaś i dyskonto prywatne bez zmiany. Żyto w obu terminach droższe: z postawą natychmiastową sprzedawano o 2 marki 25 fen. a z jednomiesięczną o 3 m. 25 fen. i wyżej.

Berlin 10-go marca. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* —

Bil. bank. rus. w tr. nst.	209.15	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	209.—	Akcje kredytowe	169.70
Wek. na Petersb. krót.	208.40	Wek. na Londyn kr.	20.35
Wek. na Petersb. dług.	207.90	„ „ dł.	20.32
Bil. ban. russk. na dost.	209.25	Żyto w tow.gotow.	210.70
Wschodnia poż. II em.	—.—	Żyto na wiosnę	210.—
Listy zast. serji I-ej	65.30		

Kursy z dnia 9-go marca: 207.55, 207.45, 206.90, 206.30, 207.75, 65.50, 64.70, 169.50, 208.25, 206.75.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 10-ym marca.—Usposobienie targu słabe, chęć kupna mało ożywiona. Pszenicy wystawiono na sprzedaż około 500 korcy, ceny niższe, wyborowe ziarno osiągało z trudnością 8.50 do 8.65, za białą płacono 8.35, za pstrą 7.85. Żyta dostarczono 100 korcy, kupowano tylko wyborowe po 7.20, inne gatunki nie miały odbiorców. Owsa dowieziono 100 korcy, sprzedawano stosownie do gatunku po 2.80 do 3.10. Koniczyna taniej, oddawano białą po 37 do 45 rs., czerwoną po 35 do 46 rs. za korzec.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 10-ym marca. Nie zmieniło się prawie zupełnie usposobienie rynku zbożowego. Dowozy wynosiły 18 wagonów, w tem 14 wagonów żyta i 4 owsa. Żyto bez zmiany, tylko wyborowe gatunki poszukiwane, płacono po 126 do 130 kop., średnie nabywano po 122 do 125 kop., ordynaryjne od 115 kop. Owies spokojni, wyborowy mocno, 90 do 96 kop., średni po 82 do 86 kop., ordynaryjny 75 do 80 kop., czarny 74 kop. Gryka mocno, płacono po 108 do 114 kop. Jęczmień bez zmiany, stosownie do gatunku po 80—108 kop. Kasza jaglana po 128 do 148 kop. Kukurydza po 78 do 81 kop.

Urodzaj buraków i ilość spodziewanego cukru, według wiadomości zebranych po dzień 13-ty lutego r. b. przedstawia się, jak następuje. Ogólna przestrzeń plantacji buraków wynosiła 273,214 dziesiatyn; fabryki przyjęły 264,419,610 pudów buraków i przerobiły już 263,200,509 pudów; ilość spodziewanego z kampanji 1891/92 r. cukru oznaczono na 29,059,201 pudów. Ogólna liczba fabryk czynnych wynosi 226, z których 26 nie należy do konwencji. Owe 26 fabryk cukru dadzą 2,468,987 pudów, a 200 należących do konwencji 26,590,214 pudów cukru. Normę produkcji dla tych 200 fabryk oznaczono na 22,224,860 pudów.

Libawa 7-go marca.—Żyto (z gwar. 120 f. hol.) spokojniej, suche litewskie 114—116 kop. żądano, kurlandzkie 112 do 115 kop. żądano. Pszenicy nie notowano. Owies biały słabiej, kurlandzki i litewski dobry 71 do 76 kop. płacono i żądano. Jęczmień spokojnie, dobry kurlandzki 84 kop. do 90 kop. płacono i poszukiwano, na paszę suchy 78 kop. do 82 kop. płacono i poszukiwano. Hreczka mocniej (z gwarancją 100 funt. hol.) 100 kop. żądano. Groch suchy spokojnie, na paszę 92 kop. poszukiwano, małorusski 105 kop. poszukiwano. Bób 102 do 103 i poszukiwano. Wyka słabo, russka 70 do 75 kop. płacono i poszukiwano. Fasola bez obrotów. Siemię lniane słabo, litewskie siedmio-miarowe 145—146 kop. poszukiwano, russkie 7-miarowe 145 do 146 kop. poszukiwano, stepowe siedmio-miarowe 153 do 154 kop. poszukiwano, 6-miarowe 135 kop. poszukiwano. Makuchy lniane bardzo słabo, russkie wyborowe 114 kop. żądano, 110—112 kop. poszukiwano, saratowskie 85 kop. płacono i poszukiwano. Makuchy konopne 62 kop. płacono i żądano, 60 do 61 kop. poszukiwano. Otręby pszenne grube litewskie 50 do 55 kop. poszukiwano. Siemię konopne 155 kop. płacono i poszukiwano. Dowóz w dniu 3-im i 5-ym marca r. b. wynosił: 4 wag. żyta, 3 owsa i 324 wag. różnych innych towarów.

Gdańsk 9-go marca.—Pszenica przy małem zaofiarowaniu trzymała się dobrze w cenie. Płacono za russką tranzyto wybitnie czerwoną 126 f. i 127/8 f. 180 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 182 mar. płacono, na czerwiec-lipiec 184 mar. w zaofiarowaniu, 184 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 184 mar. Żyto bez zmiany. Płacono za russkie tranzyto 116 funt. 178 178 ma-., za 120 funt. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 180 mar. w zaofiarowaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 182 mar., tranzytowego 181 mar. Wyka krajowa obsadzona 110 m. za tonnę targowano. Koniczyna nasienna biała 54 m., 55 m., 64 mar., czerwona 40 mar., 45 mar., 46 m., 47 mar., 52 mar., 52¹ , 53, 55 mar. za 50 kil. płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 63 mar. w poszukiwaniu, na marzec 62½ mar. w poszukiwaniu, na marzec-maj 62¾ mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 43½ m. w zaofiarowaniu, na marzec 43 mar. w poszukiwaniu, na marzec-maj 43¼ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja stała. Kurs w Gdańsku 208.10 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Wład. Zam.*—Należy adresować: ***Au consistoire catholique à Lyon (France).***

— *Panu Ludwikowi 52.*— Skład biblij i testamentów w 297 językach, wydania *Britisch and Foreign Bible Society*, mieści się przy ul. Senatorskiej pod № 2-im.

— *Panu M. Dyw.*—Przytoczony numer, o ile wykazuje tabela urzędowa, nie wyszedł w losowaniu.

— *Ciekawej.*— Kasa pożyczkowa dla rzemieślników i robotników, mieszkających w obrębie cyrkułu V-go i VI-go, mieści się przy ul. Ciepłej pod № 14-ym.

— *Panu M. Szcz., wieloletniemu prenumeratorowi.*—O ile wykazuje tabela urzędowa, na nadesłany numer nie padła żadna wygrana.

— *Panu Paderewskiemu.* — Odpowiedź *Prenumeratorowi z Krupki* zamieściliśmy w № 57-ym *Kurjera* z dnia 26-go lutego.

— *Panu W. Lehmanowi.* — Bez dokładnych odbitek trudno orzec, czy i o ile dana moneta posiada wartość numizmatyczną. Wogóle monety z epoki, przytoczonej przez sz. pana, nie budzą wielkiego zainteresowania; z małemi wyjątkami, należą one do najpospolitszych.

— *Panu Adamowi Maciejowskiemu.*— O ile wykazuje tabela urzędowa, na przytoczony numer w drugiem ciągnieniu nie padła żadna wygrana.

TABELA WYGRANYCH
w pierwszym dniu ciągnienia II-ej klasy 158-ej Loterji klasycznej.

Dnia 10-go marca 1892-go roku.

Nr	Wygrał rs.	Nr	Wygrał rs.
4327	**400**	13136	**400**
10633	**10,000**		

Po rs. 150 wygrały NN-ra:

2362	11156	12133	21212
6848	11210	12338	22[illegible]94

Po rs. 60 wygrały NN-ra:

300	4573	10844	14984	20735
1842	4710	11007	15065	22447
1860	5853	11122	17188	22528
2988	6207	11645	19480	22596
3223	6773	12016	19713	23198
3738	7053	13571	19782	23493
4135	7528	13613	20468	

Po rs. 45 wygrały NN-ra:

135	2233	5555	7910	9646	11567	13725	15983	18210	20771	22243
38	34	5680	89	55	74	37	16[illegible]07	13	20823	52
87	85	94	95	9756	11669	65	30	18318	39	54
98	2331	98	8106	70	11708	76	31	51	66	56
221	44	5708	24	93	43	84	61	18408	67	66
39	46	31	32	9850	11807	90	16140	21	20916	22324
48	51	33	35	60	30	13872	48	37	18	70
86	82	5905	37	66	57	13965	64	71	57	22401
93	2415	28	49	72	11981	14030	81	18567	21002	46
339	75	42	83	9947	12188	88	93	18609	33	49
53	253[illegible]	6003	99	63	12203	14114	16271	45	21101	22636
422	29[illegible]5	92	8220	65	62	48	91	18734	19	96
41	3008	6122	26	10053	93	64	16317	18801	21232	22727
57	45	70	50	61	12302	77	32	52	94	57
97	75	86	8363	62	39	14233	69	68	21308	22803
504	3149	87	69	66	83	38	76	18957	55	22949
36	3285	6247	8457	10100	91	46	16487	77	90	87
93	87	49	8505	82	12400	82	16560	19012	97	93
98	3310	6316	24	85	31	94	16691	80	21420	23016
676	53	6419	94	86	50	14305	16785	19104	61	23113
725	3415	23	8648	10226	12599	81	16808	19218	98	44
833	3503	57	64	27	12607	92	27	35	21512	23298
915	11	94	71	93	12719	93	44	83	72	23411
51	36	6561	8744	10367	68	14418	16938	19324	89	23
86	3732	6628	52	82	12807	14529	17027	76	21605	
1004	40	49	83	10411	8	60	17111	19440	13	
43	90	6704	92	53	47	14612	58	82	34	
1156	3804	43	8827	60	12917	78	17208	19556	90	
74	97	6855	66	10536	75	87	17	19601	21700	
76	4016	69	8919	71	85	14707	55	22	21	
1260	90	89	21	10650	13097	22	17335	38	46	
65	98	6953	60	69	13145	41	85	19706	64	
1317	4153	7008	75	88	91	86	97	35	77	
1422	71	17	9010	10803	13205	14808	17472	40	82	
25	4359	50	69	29	16	25	93	19844	86	
52	79	7158	9115	97	26	65	17514	68	21840	
1522	4415	7268	70	99	39	14976	17606	19932	68	
1685	19	83	72	10907	99	98	26	20083	73	
1701	73	86	88	15	13305	15067	38	87	21933	
86	4878	7372	9201	11004	17	87	17703	88	38	
1889	4970	87	13	54	25	15182	65	20103	50	
1941	84	7407	29	66	42	15201	67	20210	51	
58	5004	63	93	70	13473	15377	17838	12	59	
64	6	72	9325	11120	13503	97	17929	53	93	
69	48	78	50	11202	32	15412	57	74	22048	
81	5212	7542	54	25	56	47	70	20354	56	
2010	39	7632	97	29	66	75	99	74	58	
49	50	7756	9418	84	80	97	18024	84	22180	
2151	81	66	65	11343	13607	15504	64	20455	22203	
52	5324	7813	81	83	31	15760	18106	20601	13	
54	33	16	9523	11410	35	15849	30	24	24	
70	50	40	38	69	75	52	79	78	36	
2223	5512	82	76	11533	90	15959	18203	20712	42	

— ***Sprostowanie.*** — We wczorajszym wieczornym numerze Kurjera w ogłoszeniu p. ***Bogusława Herse*** o ***Wyprzedaży*** — zamiast ***Fulray***, powinno być ***Fulary.***

Sprawozdanie meteorologiczne
z d. 10-go marca 1892 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 9-go g. 9 w.	744.7	85	PdW	—3.3	=	—2.7
D. 10-go g. 7 r.	743.4	85	PdW	—5.4	=	—4.3
„ g. 1 pp.	742.6	94	PdW	0.9	=	0.7

W ciągu d. 9-go b. m.) Temperatura najniższa C. —4.3=R. —3.4
„ najwyższa C. 1.8=R. 1.4
Wysokość wody spadłej mm. 0.1.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 55 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa .	5 33 p. p.	10 5 r.
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 25 w.	6 10 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 45 p. p.	2 15 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna .	6 35 w.	8 20 r.
Warszawsko-terespolska:		
Pocztowy do Brześcia z wagonami 3 kl. i sypialnym dla pasażerów komunikacji bezpośredniej, a I i II kl. dla komunikacji miejscowej .	3 40 p. p.	1 45 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl.	11 15 w.	6 32 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl. (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi) . . .	9 45 r.	7 50 w
Warszawsko-petersburska:		
Pocztowy 3 klasy do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami (oprócz siedlecko-małkińskiej), a I i II kl. do Petersburga .	9 28 r.	7 33 w.
Osobowy 3 klasy do Petersburga . .	11 8 w.	4 23 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Z Wierzbołowa do Petersburga 3 kl. .	2 23 r.	4 15 r.
Z Kowna do Petersburga	5 53 r.	11 45 w.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa .	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 5 w.	11 — r.
Osobowy	8 55 r.	8 38 w
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	3 11 p. p.	3 20 p. p.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 27 Февраля (10 Марта) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)